BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2019 (XLV)
<https://doi.org/10.36770/bp.228>
ISSN 1640-7806 (druk) ISSN 2544-8900 (online)
<http://bibliotekarzpodlaski.pl>

Anna Wydrycka*

Uniwersytet w Białymstoku

<https://orcid.org/0000-0002-3630-3869>

Stanisława Szadurska - poetka z Puszy

Streszczenie: Poetka Stanisława Szadurska była spadkobierczynią wielopokoleniowego rodu, któremu majątki w Inflantach nadał król Zygmunt III Waza. Jej przodkowie pełnili wiele wysokich urzędów w I Rzeczypospolitej. Liryka Szadurskiej współtworzy młodopolską poezję, zwłaszcza nurt witalistyczny. Dużą rolę odgrywa w niej natura poddana psychizacji oraz pejzaże wewnętrzne, zawierające często konkretne elementy rodzimego, inflanckiego krajobrazu. Pojawiają się też motywy związane z historią rodu i motywy baśniowe. Wiele miejsca zajmuje liryka miłosna, którą szczególnie chwalił Bolesław Leśmian w recenzji tomu *W południe*. Szadurska zmarła tragicznie w 1918 roku, broniąc rodzinnego majątku, Puszy przed najazdem bolszewickim.

Słowa-klucze: Inflanty, Młoda Polska, pejzaż, liryka miłosna, witalizm.

Stanisława Szadurska - poet from Puša

Summary: The poet Stanisława Szadurska was the heiress to a multigenerational family whose estate in Inflanty was granted by King Sigis-

* Anna Wydrycka – dr hab., prof. UwB, literaturoznawczyni, pracuje na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku; autorka monografii *Między bios a zoé. Poetycka antropologia w liryce Młodej Polski: interpretacje* (Białystok 2012), „*Rzeczy poezji*”. *Młodopolska liryka – studia i interpretacje* (Białystok 2016).

mund III Vasa. Her ancestors held many high offices in the First Polish Republic. The lyrics of Szadurska co-creates the Young Poland poetry, especially the vitalist poetry. A significant role in it is played by nature subjected to psychosis and internal landscapes, often containing specific elements of the native Inflanty landscape. There are also motifs related to the history of the family and fable motifs. A lot of space is occupied by love poetry, which was particularly praised by Bolesław Leśmian in his review of the volume *W południe* [At Noon]. Szadurska died tragically in 1918, defending her family estate, Puša, against the Bolshevik invasion.

Key words: Inflanty, Young Poland, landscape, love poetry, vitalism.

Szadurscy herbu Ciołek, z których wywodziła się poetka Stanisława Szadurska, za czasów króla Zygmunta III Wazy osiedlili się w Inflantach i następnie zamieszkiwali tam przez ponad trzysta lat. Ich przedstawiciele pełnili wysokie urzędy w I Rzeczypospolitej, zasłużyli się też na polu filozofii i literatury.

W czasie wojen szwedzkich Mikołaj Szadurski, pochodzący z Lubelszczyzny, z okolic Nałęczowa pułkownik wojsk królewskich wyróżnił się męstwem jako komendant warownego zamku w Rzeżycy (dziś Rezekne); było to w latach 1600–1602. W uznaniu zasług wojennych król Zygmunt III Waza ofiarował mu liczne dobra w Inflantach – Puszę, Duksztygał, Dunakl, Zwirdzin. Sto lat później, w pierwszej połowie XVIII wieku Franciszek Jan, prawnuk Mikołaja, powołany został na liczne wysokie urzędy – był podstolim inflanckim, sekretarzem i asesorem księstwa inflanckiego w asesorii koronnej.

Z kolei syn Franciszka Jana – również Jan – był podstolim inflanckim, ale też stolnikiem, chorążym inflanckim i posłem, między innymi posłem księstwa inflanckiego na sejm konwokacyjny w 1764 roku. Pełnił zresztą tyle wysokich funkcji państwowych, że trudno byłoby je tu wszystkie wymienić. Posiadał w Inflantach znaczne dobra, między innymi Puszę z Dorotpołem (nazwa Dorotpoła pochodzi prawdopodobnie od imienia jego żony – Doroty Niemiro-

wicz-Szczytt), Duksztygał, Wolkimberg, Zwirdzin, Cecyn, Dunakle, Woltenberg¹ – aby wymienić tylko niektóre. Był patronem misji jezuickiej w Puszy. W kościele Jezuitów w Dyneburgu w 1771 roku odbył się jego uroczysty pogrzeb i tam został pochowany².

Jan miał kilku braci, urodzonych w Puszy wysokich urzędników państwowych, ale najsłynniejszym z nich jest Stanisław Szadurski, jezuita, wybitny filozof i późniejszy profesor Akademii Wileńskiej. Stanisław odbył gruntowne studia w Wilnie, Warszawie i Paryżu, gdzie zapoznał się nie tylko z najnowszymi prądami filozoficznymi (kartezjanizm), ale też studiował nauki matematyczno-przyrodnicze. Wszechstronnie wykształcony, po powstaniu Collegium Nobilium w Warszawie uczył w nim filozofii, fizyki, historii i geografii. Główne dzieła filozoficzne napisał w Nowogródku, w latach 1759–1761, gdzie prowadził kurs filozofii w kolegium jezuickim. Jako autor dzieł filozoficznych jest zaliczany do nurtu katolickiego Oświecenia³.

Oprócz osób wyżej wymienionych w *Polskim Słowniku Biograficznym* znajdziemy jeszcze życiorysy marszałka szlachty guberni witebskiej Ignacego Szadurskiego (1791–1853), poetki Stanisławy Szadurskiej i Wacława Szadurskiego, jej rodzonego brata, znanego adwokata (1878–1958)⁴. Rodzina Szadurskich niezaprzeczalnie więc zasłużyła się w dziejach Rzeczypospolitej poprzez swoich wybitnych przedstawicieli.

We wszystkich biogramach Szadurskich pojawia się informacja o rodzinnym majątku – Puszy (dziś Puša), położonym około 40 km na południe od Rzeżycy (Rezekne); często jest to miejsce urodzenia członków rodziny. W biogramie Jana Szadurskiego (XVIII wiek) znajdziemy nawet informację o zamku w Puszy, w którym rezydował podstoli inflancki. Śladem po owym zamku są być może dwa kopce zamkowe, zaznaczone na współczesnej mapie powiatu. Natomiast wzniesiony w 1743 roku w Puszy kościół pod wezwaniem Świętej

¹ Nazwy miejscowości podają za *Polskim Słownikiem Biograficznym*, t. 46, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 388. W tymże tomie znajdują się biogramy przywołanych tu przodków Stanisławy Szadurskiej.

² *Polski Słownik Biograficzny*, dz. cyt., s. 390.

³ Tamże. Por. też F. Bargieł SJ, *Stanisław Szadurski (1726–1789). Przedstawiciel uwspółcześnionej filozofii scholastycznej*, Warszawa 1978.

⁴ *Polski Słownik Biograficzny*, dz. cyt., s. 388–394.

Trójcy istnieje do dziś. Jest to właściwie cały kompleks sakralny z drewnianym kościołem, drewnianą dzwonnica, otoczony ogrodzeniem z murowaną bramą. Wewnątrz kościoła znajduje się zabytkowy obraz Świętej Trójcy. Wzniesienie kościoła w Puszy dało początek tzw. misji jezuickiej, od nazwiska właścicieli majątku nazwanej *Missio Szadursciana*⁵. W latach 1811–1819 istniał także w Puszy, podobno w dworze Szadurskich, nowicjat jezuitów, a czasowo, na dwa lata 1811–1813 przeniesiono nawet do majątku kolegium jezuitów z Dyneburga⁶. Tradycje jezuickie były więc w Puszy i w rodzinie Szadurskich bardzo silnie utrwalone.

Poetka Stanisława Szadurska, żyjąca na przełomie XIX i XX wieku, o której tutaj powiemy, była więc potomkinią wysokich urzędników I Rzeczypospolitej, znakomitych królewskich oficerów i wybitnego jezuickiego filozofa, siostrą prawnika, który również zasłużył na zamieszczenie biogramu w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Urodziła się zapewne w Puszy, niestety nie znamy jej daty urodzenia⁷. Zachował się natomiast krótki opis dworu Szadurskich właśnie z jej czasów. Puszę w wojennym roku 1915 odwiedziła znajoma poetki. Wspominała tę wizytę w następujący sposób:

Pamiętam pewne trzy dni, spędzone w Puszy. Było to w roku 1915, w jesieni, bawiłam naówczas w Inflantach i miałam sposobność odwiedzenia Stanisławy Szadurskiej, bawiącej wtedy samotnie w Puszy. Kraina cudów i czarów, jaką tworzy ten śliczny majątek, wraz ze swym prastarym pojezuickim parkiem, olbrzymim jeziorem tuż u stóp dworu i niezliczonymi legendami o duchach, skarbach i tajemnicach klasztornych, wówczas tym bardziej bajkowa była, przesypana wczesnym październikowym śniegiem, z dalekim groźnym pogwarem niemieckich armat pod Dyneburgiem.

W milczącym dworze, przy ogniu kominkowym, słuchając o tym, jak to w noc, podczas pełni jezuici chodzą po lipowych alejach, patrząc na błyskające oczy na ciemnych portretach rodzinnych, miałam możność zajrzenia w głąb duszy poetki

⁵ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4, cz. III, Kraków 1905, s. 1322–1324.

⁶ Tamże. Por. też: „Kwartalnik Historyczny” 1902, t. 46, s. 418.

⁷ Na stronie internetowej: www.myheritage.pl [dostęp: 10.12.2019] znajdziemy informację, że Stanisława Szadurska urodziła się w 1880 roku w Rzeżycy na Łotwie. Nie wiadomo, z jakich źródeł zaczerpnięto tę informację.

i ocenienia, ile w niej kochania, ile umiłowania życia, dzięki czemu tak przedziwnie zbliżała się w jej pojęciach przeszłość do dnia dzisiejszego.

Pamiętam jedną chwilę, kiedy zaszliśmy na grób ojca Stanisławy Szadurskiej, grób położony na wyniosłym wzgórzu, skąd widać bajeczny spłot paru jezior i szmat kraju ogromny. Wtedy to z zasluchania i zapatrzenia wyrwały mię słowa poetki; „tu chciałabym spocząć”⁸.

Powyższy opis dworu w Puszy zamieszczony został w „Gazecie Warszawskiej” dokładnie sto lat temu, w 1919 roku. Prawdopodobnie do dziś zachowały się jakieś dworskie zabudowania, skoro autobus, którym obecnie można do Puszy dojechać, zatrzymuje się na dwóch przystankach: Pusza (Puša) i Pusza dwór (Pušas muiža)⁹. Osiemnastowieczny kościół św. Trójcy z zabytkowym obrazem ciągle spełnia swoją sakralną funkcję, nadal istnieją jakieś pozostałości wspaniałego parku, który tarasami schodził do samego jeziora. Znajduje się w nim drewniana dworska kapliczka, jeden z nielicznych zabytków w całej okolicy, którą zamieszkują obecnie nietoperze i sowy, co możemy przeczytać na łotewskich stronach powiatu: Pušas pagasts. Przetrwał także ów cmentarzyk na wysokim wzgórzu, odwiedzany sto lat temu przez obie panie, cmentarzyk, na którym spoczywał ojciec Stanisławy Szadurskiej i na którym ona sama być może została pochowana¹⁰.

Pusza przechodziła razem z całymi Inflantami trudne koleje losu w czasie pierwszej wojny światowej. Zagrażały jej najazdy wojsk carskich i niemieckich, ale największego spustoszenia dokonała rewolucja bolszewicka. To wtedy właśnie tragicznie zginęła Stanisława Szadurska, która mimo licznych ostrzeżeń nie pozostawiła majątku i dworu. Była do niego bardzo przywiązana, została więc na miejscu, w Puszy, żeby strzec rodzinnego dziedzictwa. Nie chciała też zapewne zostawić matki i nieuleczalnie chorej siostry, które wówczas w dworze mieszkały¹¹. Inne rodziny uciekały do Rygi i później do

⁸ I. Ł. W., *Ś.P. Stanisława Szadurska. Wspomnienie pośmiertne*, „Gazeta Warszawska” 1919, nr 183, s. 5.

⁹ <https://mapcarta.com/W413114333/Map> [dostęp: 10.12.2019]

¹⁰ Por. <http://rezeknesnovads.lv/pusas-vissvetas-trisvienibas-romas-katolu-baznica/> <http://rezeknesnovads.lv/pagastu-parvaldes/pusas-pagasts/> [dostęp: 10.12.2019] Cmentarzyk znajduje się prawdopodobnie przy drodze z Puszy do Dorotpola.

¹¹ Por. „Gazeta Polska 2 Grosze” 1919, nr 165, s. 4. To źródło przywołuje A. Romanowski w swojej książce *Młoda Polska wileńska*, s. 84.

Anna Wydrycka, Stanisława Szadurska – poetka z Puszy

Polski, ona została aresztowana przez bolszewików, a później zamordowana, czy raczej zamęczona w lutym 1918 roku¹². Wcześniej była świadkiem śmierci matki i siostry. W „Gazecie Lwowskiej” i „Nowej Reformie” pisano o jej śmierci w następujący sposób:

Zmarła, broniąc gniazda rodzinnego Puszy przed nawałą bolszewicką w lutym z. r. [czyli w lutym 1918 roku – przyp. A.W.] poprzedzona w tragicznym zgonie przez matkę i siostrę. Gdy podczas demolowania pięknego, nadziejnego dworu w Puszy bandy bolszewickie oderwały śp. Stanisławę od nieostygłego jeszcze trupa siostry i uwiozły do sąsiedniej wsi Rozentowa – pękło serce dzielnej Polki-obywatelki. Cześć jej pamięci!¹³

Jakby w przeczuciu tragicznych wydarzeń, których rezultatem stała się śmierć członków jej najbliższej rodziny i zniszczenie majątku, poetka zamieściła w księdze *Znad Dźwiny*, wydanej w 1912 roku, melancholijny utwór poetycki zatytułowany *Droga mej ziemi*. Kończy się on w sposób następujący:

Gwiazdy zabłysły. W koło mrok. Jałowy
ugór i pustka. Tylko głązów cienie
patrzą w gwiazdziste niebios złotogłowy,
jak w szczęścia uśmiech spogląda cierpienie.

Szara i pylna, samotna, uboga,
kamieniem siana pod znużone nogi,
ta ziemi mojej potępiona droga
wiedzie w mrok, w przestrzeń, przez krze i rozłogi. – – –¹⁴

¹² Wersję tę potwierdza E. Maliszewski, *Polacy na Łotwie*, Warszawa 1922, s. 20, także Piotr Eberhardt, który pisze o poetce „zamęczonej przez bolszewików”. Por. tenże, *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Warszawa 1998, s. 138. Z dat w niektórych czasopismach wynika, że S. Szadurska mogła stracić życie w lutym 1919 roku, choć większość źródeł potwierdza rok 1918.

¹³ „Gazeta Lwowska” 1919, nr 143, s. 4.

¹⁴ *Z okolic Dźwiny*, Wilno 1912, s. 143.

Ale w całej twórczości Stanisławy Szadurskiej nie dominują bynajmniej nastroje smutku i przeczucie utraty, choć niewątpliwie jest to ważny temat jej różnych utworów. Była osobą energiczną, podobno nawet apodyktyczną¹⁵, zaangażowaną w różne przedsięwzięcia społeczne i literackie. Przed wojną często zmieniała miejsce pobytu, jeździła za granicę, przysyłała korespondencję do różnych czasopism. Przez dłuższy czas aktywnie działała na rzecz emancypacji kobiet¹⁶. Wybrana została prezeską Koła Kobiet na Litwie i Rusi, w tej roli pisała między innymi do Elizy Orzeszkowej list z prośbą o przyjęcie przez pisarkę dyplomu członka honorowego Koła¹⁷. Od roku 1905 mieszkała w Wilnie, u rodziny matki, Marii z Chomińskich (biogram brata matki Aleksandra Chomińskiego, posła do II Dumy również znajduje się w *Polskim Słowniku Biograficznym*). W Wilnie w roku 1905 zadebiutowała wierszem w „Kurierze Litewskim”, a następnie z tymże „Kurierem” intensywnie współpracowała, publikując w nim, zwłaszcza w latach 1909–1912, prozę, wiersze, korespondencje, artykuły i recenzje, często pod pseudonimami i kryptonimami: S. Stamar, St.Sz, Sz. Współpracowała także z „Dziennikiem Wileńskim”. Jako korespondentka „Kuriera Litewskiego” i „Bluszczu” przebywała na Zjeździe Grunwaldzkim w Krakowie w lipcu 1910 roku i relacjonowała uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego¹⁸, zachowała się nawet jej fotografia z tego okresu¹⁹.

Jak czytamy w *Polskim Słowniku Biograficznym*, od 1910 roku mieszkała w Krakowie, współpracowała dalej z prasą wileńską, ale też z „Krytyką”, „Sfinksem”, „Bluszczem” i innymi pismami. Następnie przebywała w Warszawie, kierowała wówczas przez kilka miesięcy działem poezji w „Echu Literacko-Artystycznym”. Prawdopodobnie w roku 1912 wróciła do rodzinnej Puszy²⁰. Być może ów powrót był wymuszony nieprzyjemnym incydentem,

¹⁵ Tak pisała Jadwiga Żółtowska w swoich wspomnieniach, *Inne czasy, inni ludzie*, Londyn 1998.

¹⁶ Por. C. Walewska, *Ruch kobiecy w Polsce*, Warszawa 1909, cz. 1, s. 28-29.

¹⁷ Por. E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, oprac. E. Jankowski, T. 8, Wrocław 1976, s. 320.

¹⁸ Por. „Bluszczy” 1910, nr 30, s. 324-325; nr 31, s. 337-338.

¹⁹ Por. *Księga pamiątkowa ze zlotu sokolstwa polskiego z trzech zaborów i obchodów grunwaldzkich w Krakowie*, 1920, s. 31.

²⁰ Wiele szczegółów biograficznych podaje I. Fedorowicz (*Polski Słownik Biograficzny*, t. 46, dz. cyt. s. 388-399). Biogram jednak wymaga pewnych weryfikacji i uzupełnień.

który miał miejsce w marcu 1912 roku w Kijowie, gdzie również przez pewien czas mieszkała. Jak donosiła ówczesna prasa, Szadurska została wówczas aresztowana przez carską „ochranę” pod zarzutem należenia do partii socjalno-demokratycznej²¹. W lutym 1913 roku zrezygnowała ze współpracy z „Echem Literacko-Artystycznym”²².

Pierwszy tom poezji – *Fale*, opublikowała w Wilnie w 1906 roku. W roku następnym wydała w Warszawie tom poematów dramatycznych *Kain* – świadectwo typowo modernistycznych i postromantycznych zainteresowań. Ujawniła się w nim też jako wielka entuzjastka poezji Tadeusza Micińskiego. W poemacie dramatycznym *Jubal*, którego bohaterem jest potomek Kaina i jednocześnie pierwszy pieśniarz-poeta (o czym wiemy z Biblii), znajdziemy wiele świadomych inspiracji liryką autora *W mroku gwiazd*, od motta poczynając, poprzez nawiązania leksykalne i stylistyczne, po parafrazy i cytaty. Biblijny pierwszy poeta – Jubal, przemawia często w poemacie Szadurskiej wersami poezji Micińskiego.

Wysoko oceniany przez recenzentów tom poezji *W południe* opublikowała poetka w Warszawie w roku 1909. W 1911 ukazał się w „Krytyce” poemat *Inferno*²³, w roku 1912 – fragment poematu dramatycznego *Lilith* w przywołanej już tutaj księdze zbiorowej *Z okolic Dźwiny*; oba świadczą o specyficznej tematyce jej utworów w tym czasie.

Następnie opublikowała utwory prozą: zbiór opowiadań *Te, co kochały* (Wilno 1914) oraz powieść *Nie do życia* (Moskwa 1916), które wyróżniają się tematyką emancypacyjną oraz wnikliwą prezentacją świata mentalnego i uczuciowego kobiet. W powieści *Nie do życia* los bohaterki splata się z wydarzeniami historycznymi, a końcowy, drastyczny opis rabunku i zagłady starego dworu antycypuje tragiczne wydarzenia, które będą miały miejsce w Puszy w 1918 roku. Okres wojenny, niesprzyjający szerokiej recepcji utworów literackich, sprawił jednak, że publikacje Szadurskiej z owego czasu nie zostały w pełni docenione, a później uległy zapomnieniu²⁴. Wiele innych utworów

²¹ „Słowo” 1912, nr 76, s. 5.

²² „Kurier Warszawski” 1913, nr 35, s. 11.

²³ „Krytyka” 1911, t. 30, s. 183-184.

²⁴ Jedna z nielicznych recenzji powieści *Nie do życia*, obszerna, bardzo pozytywna, została opublikowana w ukazującej się w Moskwie „Gazecie Polskiej” 1916, nr 315, s. 2-3.

Szadurskiej wierszem i prozą oraz korespondencji, artykułów i recenzji pozostało rozproszonych w ówczesnej prasie.

Po ukazaniu się tomu *W południe* piękną recenzję jej wierszy napisał Bolesław Leśmian. Potraktował on Szadurską jako dobrze zapowiadającą się debiutantkę, która jeszcze nie zgłębiła wszystkich możliwości, jakie niesie jej własny poetycki talent i niepowtarzalna osobowość. Znamiona talentu dają się jednak wyraźnie rozpoznać:

Utwory p. Szadurskiej przewiane są bezimienną jeszcze, niezdecydowaną, ale nie pozbawioną uroku poezją. Tai się w nich podesłany falom słów śpiewnych prąd uczuciowy, który wszakże nie nadaje tym falom kształtu wyraźnego ani kierunku wybitnie odrębnego. Autorka chętnie daje się unosić temu prądowi, zadowolając się zbyt pośpiesznie jego pierwszym odruchem, który się na powierzchni lekkim zaledwie falowaniem objawia i nie dba o odsłonięcie tajemnic tej głębi, gdzie może na zaborczość jej dłoni czekają prawdziwe skarby twórczości. Wszakże przecucie tych skarbów musi choćby nieświadomie w duszy swej dźwigać. [...]

Ponieważ autorka ma talent, więc powinniśmy od niej wymagać coraz głębszych utworów. A zdaje się nam, że i wymagać i spodziewać się – możemy²⁵.

Niestety talent Stanisławy Szadurskiej nie mógł się w pełni rozwinąć z powodu tragicznej, przedwczesnej śmierci. Jednak i to, co po sobie pozostawiła, zasługuje niewątpliwie na uwagę i przypomnienie. Skupimy się tu na liryce poetki, a właściwie na kilku poetyckich tematach, cytując kilka liryków. Zasygnalizujemy więc jedynie cechy lirycznego świata Stanisławy Szadurskiej.

Bolesław Leśmian pisał o „falach słów śpiewnych”. Już owa metafora mieści w sobie wartościowanie – Leśmian bowiem dzielił słowa na wypowiedziane i wyśpiewane, tylko te drugie występują w prawdziwej poezji, za którą uznał wiersze Szadurskiej. Ale czy do formuły „fale słów śpiewnych” nie za-inspirował go także tytuł pierwszego zbioru liryki poetki – *Fale*? Także i dziś może on się nam kojarzyć z falami olbrzymiego jeziora, które, jak czytaliśmy wyżej we wspomnieniu, położone było u stóp dworu i które nadal lśni wśród zieleni miejscowości Puša.

²⁵ „Literatura i Sztuka” 1910, nr 8. Przedruk: B. Leśmian, *Szkice literackie*, oprac. J. Trznadel, Warszawa 1959. Cytat ze s. 258.

Motyw fali jest motywem bardzo częstym we wczesnej twórczości Szadurskiej. Wydaje się pochodzić zarówno z obserwacji, których zapewne dokonywała poetka, stojąc na brzegu „domowego”²⁶ jeziora, jak i z popularności jego zastosowania w literaturze Młodej Polski. Wydawał się poetce tak ważny, że umieściła go w tytule tomu, ale też zatytułowała w taki sam sposób pierwszy cykl wierszy, który właściwie jest zbiorem wariacji na temat „fali”. Znajdziemy w nim kilka subtelnych odmian motywu – spersonifikowana fala staje się słuchaczem licznych monologów, partnerem dialogu, człowiek jest z nią związany podobieństwem istotnych cech. Najważniejszy jednak okazuje się mocno zaakcentowany paralelizm między ludzkim istnieniem i wodną falą. Motyw fali sprzyja samookreśleniu, poszukiwaniu tożsamości, prezentacji psychicznego i emocjonalnego wnętrza. Tajemniczy ruch głębiny wodnej pod skutymi lodem falami symbolizuje poruszoną głębokimi emocjami psychikę, zaś pękanie lodu wiosną staje się wezwaniem do aktywności. W sonecie *Wiosna* paralelizm pejzażu i psychicznego wnętrza został szczególnie wyraźnie pokazany:

Przez ciemny lód spoglądam na dno toni.
 Ktoś szepce tam. Czy wiosnę ranek wróży?
 Śnieg biały, szron. Tam w głębi szmer pogoni...
 To fale mkną, to serce wód się burzy.
 [...]

Przez ciemny lód spoglądam w serce moje.
 Coś szepce tam. Czy głębie tak się żałą?
 O zbudź się ty i śpiesz na życia boje.

Zrzuć więzy twe. Już świty zorzę palą.
 Gdzie twoja moc? Gdzie pragnień twoich roje?
 O zbudź się ty i stań potężną falą!²⁷

W wielu wierszach poetki można zauważyć inspiracje rodzimym, inflanckim pejzażem oraz miejscem, gdzie stał rodzinny dom. Nie tylko w cyklu *Fale* pojawia się motyw jeziora. Często połączony bywa z motywem parku – oba

²⁶ W takim znaczeniu, w jakim Mickiewicz pisał o Niemnie – „domowej rzece”.

²⁷ Tamże, s. 12.

te elementy natychmiast odsyłają do otoczenia dworu w Puszy. Taki właśnie pejzaż pojawia się w liryce miłosnej:

Pójdziemy z tobą przez aleje stare,
gdzie wieczór w nocy objęciach już kona,
i cisza skrzydła roztoczyła szare,
i płacze fala jeziorna stęskniona²⁸.

Liryka miłosna stanowi istotną część tomu wczesnych wierszy. Poetka pokazuje zwykle miłość pełną tęsknoty, żalu i cierpienia. Stanom emocjonalnym podmiotu oczywiście wiernie towarzyszy natura, co jest także elementem charakterystycznym w poezji Szadurskiej. W poniższym fragmencie przywołany został zapewne ów „domowy”, otaczający dwór park pojezuicki:

Park w zmierzchu spowity żałobie,
tęsknoty poszeptem wciąż gwarzy,
i lipy dziś płaczą po tobie
i płyną mi łzy ich po twarzy.

Te chłodne, te smutne też rosy
na rzęsach zawisły mi drżące
i srebrem padają na włosy,
i usta całują pragnące²⁹.

Silny związek człowieka z naturą powoduje przenikanie emocji między sferą ludzką i pozaludzką. Szadurska świetnie pokazuje jedność nastroju świata poetyckiego i człowieka wtopionego w ożywioną przyrodę. Jeszcze subtelniej ów związek zostanie przedstawiony w następnym tomie poezji.

Natomiast w *Falach* nurt liryki miłosnej kulminuje tryptykiem zatytułowanym *Skrzypce*, w którym nie tylko natura towarzyszy uczuciu, ale także zostało ono włączone w wielopokoleniową historię rodu. Przodkowie spoglądają z portretów na tańczącą parę, zakochana dziewczyna toczy wewnętrzną

²⁸ Tamże, s. 41. Liryk *Pójdziemy z tobą*.

²⁹ Tamże, s. 43. Liryk *Park w zmierzchu*.

rozmowę ze zmarłą babką, spoczywającą na rodzinnym cmentarzu, wydają się ożywać dawne sceny i dawne bale, które antycypują przyszłość. Powtarzający się motyw skrzypcowej melodii symbolizuje miłosną pieśń, przerwana nagłym zerwaniem strun. Trwała, szczęśliwa miłość, jak często w liryce Szadurskiej, pozostaje niezrealizowanym marzeniem.

Wątkowi miłosnemu towarzyszy w *Skrzypcach* wątek związany z twórczością, również niezwykle istotny w *Falach*. Tom otwiera wszakże wiersz, w którym twórczość jest gloryfikowana, a w jednym z następnych utworów pokazany został proces kreacji, inspirowany być może *Rozłączeniem* Słowackiego, eksponujący przede wszystkim piękno realnego świata, które powinno przeniknąć do dzieła w trakcie procesu twórczego. Szadurska, operując jak zwykle melodyjnym i dźwięcznym wierszem, układa kolejne elementy wymarzonego poematu:

Z lazurów wezmę błękitu,
a z toni morskiej – koralu,
i złoto zdejmę ze świtu,
gdy ranek słońce zapali,
srebro, co miesiąc rozściele,
gdy słowik pieśnią zadźwięczy,
perłowe blaski i biele
i siedem drżących barw tęczy.
Uniesień wezmę okrzyki,
zachwyceń wielkie milczenie,
samotni leśnej czar dziki
i mroków wieczornych cienie,
zapału promień, co kwiaty
z pąka do życia róż budzi, –
i stworzę powoli światy,
o jakich nie śnił nikt z ludzi³⁰.

Nastrój powyższego „kreacyjnego” wiersza przypomina bardziej atmosferę niektórych liryków publikowanych w następnym tomie, niż emocjonalną zawar-

³⁰ Tamże, s. 33.

tość tomu *Fale*. Sam tytuł drugiego tomu – *W południe* – wskazuje na zmianę nastroju i tematyki. Ten drugi tom jest też o wiele lepszy artystycznie; minęły tylko trzy lata, a język poetycki Szadurskiej stał się znacznie subtelniejszy, bogatszy, bardziej precyzyjny. Dochodzą tu do głosu młodopolskie tendencje witalistyczne – pełne tęsknoty oczekiwanie na miłość zupełnie inaczej teraz wygląda:

Więc czekam w dal wpatrzona, w tajemną dal mglistą,
a sad mój cały w słońcu i kwietny i miodny,
kwiat każdy chronię wichrom, by czarą był czystą
i w cieniu chronię blaskom mych źródeł szmer chłodny.
I czekam w pięknie ciszy i w bieli jabłoni,
spowita w marzeń szatę czarowną, świetlistą –
A sad mój pełen kwiatów – i miodu – i woni
śle szeptu pszczelnych rojów w tajemną dal mglistą.

Oczekiwanie przechodzi w stan głębokiego rozczarowania, gdy okazuje się, że ukochany stracił zdolność kochania. Serce – symbol uczucia – zostało przezeń zagubione na jakiejś drodze, pierś wyśnionego rycerza, okryta zdartym i brudnym płaszczem, okazuje się pusta. Rozczarowanie kochanki, jej zawód miłosny subtelnie, lecz wyraźnie ewokuje spustoszony krajobraz, który staje się pejzażem wewnętrznym:

Sad wiosny burz huragan przeleciał nad ranem,
osypał wiśni kwiaty, zdruzgotał jabłonie
i łąki me siekł gradem. Nad mogił kurhanem
upiosem siadł i płakał. Na lipy kładł dłonie,
zabijał kwietne pąki... Aż w przestrzeń błękitną
uleciał – zamilkł – tęczę nad zboża zwiśł łanem –
A łan zdeptany nie wstał, i wiśnie nie kwitną.
Sad wiosny burz huragan przeleciał nad ranem³¹.

W *Falach* ożywione i spersonifikowane elementy natury towarzyszyły emocjom podmiotu, ale bywała podkreślana ich odrębność. Natomiast w to-

³¹ S. Szadurska, *W południe*, Warszawa 1909, s. 7, 9.

mie *W południe* coraz więcej pejzaży wewnętrznych, mniej tu także określonych szczegółów rodzimego krajobrazu. Elementy natury są tak dobrane, aby ewokować stan wewnętrzny podmiotu. Wydaje się, że inspirował tu poetkę przede wszystkim Leopold Staff. Jedynie w cyklu *Ziemia* wraca Szadurska do konkretnych elementów rodzimego, inflanckiego pejzażu, eksponując silny związek z owym własnym miejscem na ziemi. Pojawiają się więc ponownie motywy fal, ale też stare, stuletnie lipy – „przeszłości zaklęte sny, chwały dziejów niezatarte ślady”³². Poetka podaje datę i miejsca powstania cyklu: Pusza–Kijów 1908.

Z elementami natury i przeszłości splata się – jak często w wierszach Szadurskiej – wątek miłosny. Wyeksponowany został w cyklu *Z rozczarowań*, sam tytuł wskazuje, z jakim uczuciem mamy tu do czynienia. Natomiast w wielu następnych lirykach miłosnych pojawiają się motywy baśniowe; Szadurska wpisuje się w szeroki młodopolski nurt, który wykorzystuje postacie królewien i królewiczów, łącząc je z innymi motywami symbolicznymi³³. W jej ujęciu baśń jednak często splata się z historią dawnej chwały, a głównym tematem jest owej chwały przemijanie. Na uwagę zasługuje niewątpliwie oryginalna „królowna ruin”, oczekująca rycerza w rozsypanym w gruzy zamku³⁴. Jej postać przywołana została w tytule całego cyklu, w którym z silnym uczuciem miłości wiążą się wątki przemijania, sygnalizowane motywami ruin, grobów, kirów, zardzewiałych mieczy, zetłałych sztandarów. Wątek miłosny nie ogranicza się tu do sfery prywatnej, wpisany został w historię społeczności, narodu. Nic jednak nie jest w stanie wskrzesić chlubnej przeszłości, dominuje poczucie utraty i bezsilności. Opis starego zamku, jego mieszkanki i nawiedzających ją rycerskich widm w utworze *W starym zamku* przypomina historie dostojnych i walecznych przodków poetki. Wydaje się, że żyjąc wśród pamiątek, jest ona szczególnie uprawniona, żeby zadać pytanie, czy dawna chwała Rzeczypospolitej minęła już bezpowrotnie i pytanie to pada rzeczywiście w wielu wierszach:

³² Tamże, s. 83. Poemat *Lipy* przedrukował Paweł Hertz w *Zbiorze poetów polskich XIX wieku*, t. V, Warszawa 1967, s. 904-905.

³³ O nurcie baśniowym w młodopolskiej twórczości por. A. Czabanowska-Wróbel, *Baśń w literaturze Młodej Polski*, Kraków 1996.

³⁴ *Królowna ruin*, [w:] S. Szadurska, *W południe*, dz. cyt., s. 23-24. Pierwodruk tego utworu: „Ziemia Lubelska” 1908, nr 310, s. 2.

Mieczem złamanym bijesz pancerze!
 Róg zrywasz stary z szerniałej ściany!
 Zamków obronnych runęły wieże
 i poszli mężni spać pod kurhany.
 [...]
 Pójdź, siądź mi u stop. Już nic nie wskrześnie.
 Śpią hufce zbrojne, jak w zaklęć matni,
 porosły miecze grobowe pleśń –
 a my – ostatni... a my – ostatni...
 Weź lutnię w rękę. Zerwane struny
 uderz, niech z mroku pieśń dawna tryska,
 a może z lutni błysną pioruny
 i gdzieś rozżarzą snów popieliska!³⁵

Pieśń lub sygnał rogu zdoła być może wezwać do zwycięskiego działania. Skuteczną pobudkę symbolizuje zwłaszcza złoty róg Rolanda. Tymczasem jednak nic nie wskazuje zmiany, pozostaje jedynie nikła nadzieja. Czytelny kontekstem rycerskich motywów baśniowych i historycznych jest sytuacja zniewolonej Rzeczypospolitej oraz pytanie o możliwość odzyskania niepodległości.

W niektórych wierszach tomu *W południe* pobrzmiewają inspiracje, aluzje i poetyckie dyskusje z lirykami znakomitych polskich poetów. Znajdziemy więc utwór zatytułowany *Smutno mi, Boże*, bezpośrednio nawiązujący do Słowackiego; inny: *O mów mi jeszcze, mów nieznane słowa* przypomina o wierszu Tetmajera, podobnie jak liryk: *Daj mi śnić jeszcze*. W tomie dominuje wyraźnie temat miłości w wielu odmianach, obok rozczarowania, miłego zawodu, tęsknoty, niespełnienia pojawiają się liryczne wyznania miłości szczęśliwej:

I nic dziś nie wiem... Tylko kwiatów zwoje
 Na piersi wonne mam, mrące...
 I nic nie pragnę... Płyną szczęścia zdroje...
 Czar... cuda... zachwyty... sen... słońce...

³⁵ *W starym zamku*, [w:] S. Szadurska, *W południe*, dz. cyt., s. 30-31.

W bezmiar szafiru światła lecą roje,
 Tęcze dokoła lśnią drżące...
 I nie pamiętam... Tylko ramion dwoje –
 I usta, usta gorące...³⁶

Liryka miłosna Szadurskiej została doceniona przez Leśmiana. We wcześniejszej przywoływanej już tutaj recenzji pisał on o „czarownych tonach miłosnych”, o „oszołomieniu cudem miłości”³⁷. Potrafił dostrzec subtelny skargę kobiety, dotkliwe rozczarowanie, gdy mężczyznę pociągają jedynie doznania zmysłowe:

Przez życia ciemnie wiodąc i zawody,
 W oczy mi patrząc, żerem łez bolesne,
 Tyś jeno wiedział, że usta jak miody
 I włosy wonne mam jak kwiaty leśne.

Za szczególną wartość tej liryki uznał umiejętność i odwagę przedstawiania subtelnych uczuć kobiecych, bez nakładania maski, bez przebrania męskiego, po które często sięgały wówczas poetki. Piętnując modną maskaradę, Leśmian wysoko ocenił szczerść i prostotę lirycznych wyznań poetki. Postulował jeszcze głębszą i bardziej wnikliwą penetrację emocji i wnętrza psychicznego, dodając jednocześnie, że można się tego w następnych wierszach poetki spodziewać.

Wiemy, że niestety tom *W południe* był ostatnim zbiorem poezji Szadurskiej. W ówczesnej prasie można z trudem odszukać rozproszone, późniejsze liryki poetki z Puszy. Leśmian miał rację, pogłębiała się problematyka i refleksja, a język poetycki pozostał melodyjny, dźwięczny, subtelnie przekazujący wrażenia i odczucia. Wiersze przedwojenne i wojenne autorki *Królewny ruin* jeszcze wyraźniej współtworzą witalistyczny nurt młodopolskiej liryki³⁸.

³⁶ Tamże, s. 68.

³⁷ B. Leśmian, *Stanisława Szadurska*, „*W południe*”, [w:] tegoż, *Szkice literackie*, dz. cyt., s. 260.

³⁸ O różnych odmianach tego nurtu por. *Młodopolski witalizm: modernistyczne witalizmy*, red. A. Czabanowska-Wróbel, U. M. Pilch, Kraków 2016. Wiersze Stanisławy Szadurskiej niewątpliwie wpisują się w omawianą w tomie problematykę.

W jego obrębie następuje pogodzenie się z losem, doświadczenie harmonii i szczęścia, niepozbawionego jednak akcentów stoickich i heroicznych:

Nie pragnę, Panie, skarbów, łask, przyjaźni
Odbierz dniem moim wszelką radość zgoła –
Życie jest samo cudem! Męką kaźni
Nazwie je tylko ten, kto żyć nie zdoła.

Szczęście me we mnie, jak ta żyła złota,
Co w piersi ziemi na dłoń śmiałą czeka,
Czy darem słońca nie jest słońc tęsknota?
Bezmiar nie sięga ponad myśl człowieka
[...]

Nie drzę przed cierniem, że krew serca bierze,
nie lękam gromu, że ślepi, gdy błyska.
Niech padnę w walce tak jak mrą rycerze –
zbaw mnie stojącej wody trzęsawiska³⁹.

W czasie wojny Szadurska publikowała w Moskwie, tam w roku 1916 wydała powieść *Nie do życia*, natomiast w czasopiśmie polskich ukazujących się w Moskwie można znaleźć jej ostatnie wiersze:

Kto pozna gdzie jest ducha niebieska granica
I gdzie się krwawy ciała ze snu okrzyk budzi?
Niech mię upoją róże i słońce zachwycą,
A jeśli słońce zgaśnie, niech błysk zwodny ludzi.
Przyływ i odpływ fali, to serc tajemnica,
Serce jedynie w bogów zdolne zmienić ludzi.
[...]
Więc błogosławię życiu, że wiedzie w otchłanie
Przepastne i ku słońcu w górne woła loty,
Że sny zabija, różom krótkie daje trwanie,
Że serce tworzy z ognia, a duchy z tęsknoty,

³⁹ *Radość życia*, „Echo Literacko-Artystyczne” 1912, nr 1, s. 40.

Że z ciemnych mroków pragnień, jak lawa w wulkanie,
Tryska rozkoszy zachwyt – wrący płomień złoty⁴⁰.

Cytowane wiersze nie są raczej utrzymane w poetyce owego czystego Leśmianowskiego śpiewu, jak wiele poprzednich liryków, zawierają pytania, deklaracje światopoglądowe i elementy dyskursu obok metafor i symbolizacji. Pozostają świadectwem zmagania się poetki z problemami metafizycznymi i eschatologicznymi. Wydaje się, że nawet wcześniejsze doznania miłosne podlegają uogólniającej refleksji. Próby wykreślenia granicy między porywami ducha i ciała, funkcje realnego doświadczenia i złudzeń to wielkie tematy literatury przełomu wieków, które poetka podejmuje. Zostają one w końcu przekroczone w sferze ładu i harmonii uzyskanej przez akceptację wszelkich doświadczeń, zarówno tych przynoszących szczęście, jak i ból. Poetka ekspozuje w ostatnich publikowanych wierszach własne odkrycia światopoglądowe i niełatwą zgodę z życiem; poetyckie wersy stanowią przyświadczenie istnienia takiego, jakie jawi się w codziennych doświadczeniach.

Nie wiemy niestety, jakie jeszcze utwory zawierały szuflady biurka w Puszy. Szadurska niewątpliwie doskonaliła swój warsztat także w okresie wojennym, dopóki do majątku nie dotarły niszczące walki i skutki rosyjskiej rewolucji. W *Jednodniówce literackiej* opublikowała niegdyś liryk *Przerwana pieśń*⁴¹. Jej twórczość literacka jest właśnie taką „przerwaną pieśnią”, ale interesująca problematyka i ranga artystyczna wielu utworów sprawia, że powinna być znacznie częściej przywoływana.

⁴⁰ „Gazeta Polska” (Moskwa) 1915, nr 44, s. 3.

⁴¹ Por. *Przerwana pieśń. Jednodniówka literacka na kolonie letnie*, Wilno 1908, s. 22.

Bibliografia

Źródła:

- Szadurska S., *Fale*, Wilno 1906.
 Szadurska S., *Kain*, Warszawa 1907.
 Szadurska S., *W południe*, Warszawa 1909.
 Szadurska S., *Te, co kochały*, Wilno 1912.
 Szadurska S., *Nie do życia*, Moskwa 1915.
 Szadurska S., *Przerwana pieśń*, [w:] *Jednodniówka literacka na kolonie letnie*, Wilno 1908.
 Szadurska S., *Obchód rocznicy Grunwaldu*, „Bluszcz” 1910, nr 30, 31.
 Szadurska S., *Inferno*, „Krytyka” 1911, t. 30.
 Szadurska S., *Lilith*, [w:] *Z okolic Dźwiny*, Wilno 1912.
 Szadurska S., *Radość życia*, „Echo Literacko-Artystyczne” 1912, nr 1.
 Szadurska S., inc. *Kto pozna gdzie jest ducha niebieska granica...*, „Gazeta Polska” (Moskwa) 1915, nr 44.

Literatura przedmiotu:

- Bargieł F. SJ, *Stanisław Szadurski (1726–1789). Przedstawiciel uwspółcześnionej filozofii scholastycznej*, Warszawa 1978.
 Czabanowska-Wróbel A., *Baśń w literaturze Młodej Polski*, Kraków 1996.
 Eberhardt P., *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Warszawa 1998.
 I.Ł.W., *Ś.P. Stanisława Szadurska. Wspomnienie pośmiertne*, „Gazeta Warszawska” 1919, nr 183, s. 5.
 J. Rz., *Nie do życia*, „Gazeta Polska” 1916, nr 315.
Księga pamiątkowa ze zlotu sokolstwa polskiego z trzech zaborów i obchodów grunwaldzkich w Krakowie, Kraków 1910.
 „Kurier Warszawski” 1913, nr 35.
 Leśmian B., *Stanisława Szadurska „W południe”*, [w:] tegoż, *Szkice literackie*, oprac. J. Trznadel, Warszawa 1959.
 Maliszewski E., *Polacy na Łotwie*, Warszawa 1922.
Młodopolski witalizm: modernistyczne witalizmy, red. A. Czabanowska-Wróbel, U. M. Pilch, Kraków 2016.
 Orzeszkowa E., *Listy zebrane*, oprac. E. Jankowski, T. 8, Wrocław 1976.

Anna Wydrycka, *Stanisława Szadurska – poetka z Puszy*

Polski Słownik Biograficzny, t. 46, Warszawa-Kraków 2009-2010.

Romanowski A., *Młoda Polska wileńska*, Kraków 1999.

„Słowo” 1912, nr 76.

Stanisława Szadurska, „Gazeta Lwowska” 1919, nr 143.

Stanisława Szadurska, „Gazeta Polska 2 Grosze” 1919, nr 165.

Walewska C., *Ruch kobiecy w Polsce*, Warszawa 1909.

Załęski S., *Jezuici w Polsce*, t. 4, cz. III, Kraków 1905.

Zbiór poetów polskich XIX wieku, oprac. P. Hertz, t. V, Warszawa 1967.

Żółtowska J., *Inne czasy, inni ludzie*, Londyn 1998.